

Rzeczpospolita
Warszawa
01-07-23
DZ. / Nr 151

TEATR

WODZIREJ Z KARETKI

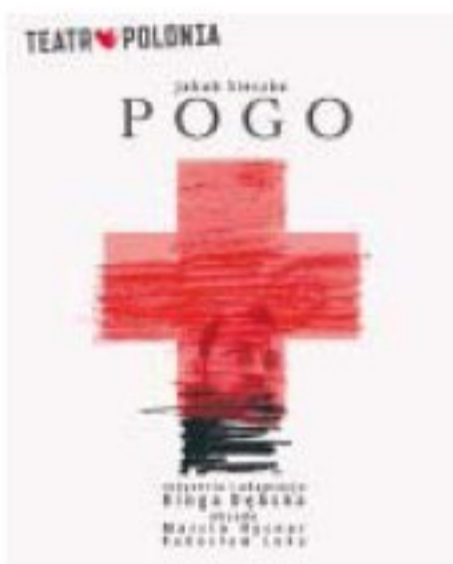
Rola ratownika medycznego w warszawskiej Polonii daje szansę Marcinowi Hycnarowi po raz kolejny udowodnić, jak świetnym jest aktorem.

Spektakl oparto na reportażu Jakuba Siczki, który przez sześć lat jeździł karetką jako szef zespołu ratowniczego. Przypadki, z jakimi stykał się każdego dnia, okazały się gotowym materiałem na scenariusz teatralny. Dobrze się stało, że rzecz trafiła w ręce wytrawnej reżyserki Kingi Dębskiej, której opowieści, zwłaszcza filmowe, zawsze są bliskie współczesnego życia. Reżyserka idealnie czuje jego intensywność i dramaturgię. I na szczęście spotkała Marcina Hycnara, który znowu udowodnił, że jego możliwości aktorskie są nieograniczone.

Relacja ratownika medycznego z warszawskiego Grochowa daje wspaniałą szansę aktorowi ukazać pracę człowieka z misją, zderzyć jego

oczekiwania z oczekiwaniami pacjentów, burzyć mity związane z tym zawodem, demaskować codzienność. Hycnar w mistrzowski sposób oddaje stany emocjonalne swego bohatera, rozpięte między euforią, radością a dramatem. Człowieka, dla którego każdy dzień jest jak stąpanie po kruchym lodzie. Bohater wadzi się z Bogiem i własnym sumieniem, zastanawia się, czy po spoliczkowaniu przez życie stać go na to, by nadstawić drugi policzek. Chwilami bywa jak wodzirej, który bezbłędnie dominuje nad tłumem, a czasem jak skruszony grzesznik, który wyznaje, co nie poszło po jego myśli. Spektakl porywający i wstrząsający, a temperaturę doznań buduje także muzyka grana na żywo przez Radosława Lukę. /©©

Jan Bończa-Szabłowski



„Pogo”, aut. **Jakub Siczka**, Teatr Polonia w Warszawie
reż. Kinga Dębska,